

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5.50
na prowincji . . . 5.50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamieszczone o 25% drożej.

Nowe projekty podatkowe.

Redukcje i redukcje!

Donosiliśmy, że w lwowskiej Dyrekcji Robót Publicznych w ostatnich dniach przeprowadzono dwukrotne redukcje, które objęły już przeszło 60 osób. Jeżeli do tego dodamy redukcje przeprowadzone w poprzednich miesiącach na terenie tego urzędu, będziemy mieli obraz zdziśiatkowania. Wśród zredukowanych znalazło się wielu inżynierów, którzy nagle znaleźli się bez pracy.

To zdziśiatkowanie personelu w urzędzie robót publicznych, do którego należy budownictwo państwowe, architektura, budowa dróg, mostów, roboty wodne, melioracje, wskazuje, że działalność państwa w tej ważnej dziedzinie została w zupełności zastanowiona. Podobno mają być budowane drogi, ale roboty te otrzymały firmy zagraniczne, udzielając równocześnie kredytu i z tego powodu fachowcy krajowi tracą posady, bo firmy widocznie pracować będą własnym personelem.

Podobnie ma się sprawa z zagraniczną pożyczką telefoniczną, która obecnie jest realizowana, a twój wpływ do kraju nie w postaci pieniędzy, ale towarów i następnie sprowadzi za sobą zagranicznych fachowców.

A polski inżynier, technik, mechanik, czy rzemieślnik traci pracę i beczynnie będzie się przyglądał, jak obcy wyręczają go w pracy.

Już tak fatalne doświadczenia poczyniono z towarowymi pożyczkami ułenowskimi, które wiele miast w b. Kongresówce doprowadziły do bankructwa. Mimo to prowadzi się dalej tę samą niszczytelką politykę pożyczkową.

Niedawno byli we Lwowie postawie angielscy i dziwili się bardzo, dlaczego w Polsce tak dużo ludzi chodzi boso... Dzięki zagranicznej pożyczce w towarach na rozbudowę telefonów, będziemy mieli najbardziej nowoczesne urządzone centra telefoniczne i dotąd jako tako spełniające swe funkcje, w okresie powszechnej nędzy, wyrzucimy na śmietnik, ale tymczasem powiększy się ilość obywateli polskich chodzących boso...

Przez nieustanne redukcje ludzie tracą ostatni kawałek chleba, równocześnie pozostają na stanowiskach tacy, którzy pobierają często wysokie emerytury. — W takim magistracie lwowskim jest na posadzie inż. G. z płacą 500 zł., a jako emer. ppłk. pobiera emerytury około 600 zł. i emer. kapitan inż. S. K. pracuje też w magistracie. Ostatnio przyjęto emer. ppłk. O. do wydziału drogowego. Pracują też w magistracie asystent i adiunkt politechniki i co dziwniejsze, że czas zajęć w obydwóch instytucjach przypada na tę samą godzinę. Oczywiście cierpi na tym magistrat.

Zredukowani giną z głodu, a tu zarabiają podwójnie.

Walka z bezrobociem musi być postawiona uczciwie i bezwzględnie, inaczej skończy się na wielkich słowach i komitetach honorowych.

63-cia konfiskata Dziennika Ludowego.

Wczorajszy numer „Dziennika Ludowego” został skonfiskowany za artykuł pt. „Sejm” w całości.

Jest to już z rzędu 63 konfiskata „Dziennika Ludowego” w bieżącym roku.

Oddział P. K. O. we Lwowie Sykstuska 10 przyjmuje

Wkłady oszczędnościowe

zwyczajne od 1 złotego począwszy, płatne na każde żądanie bez ograniczenia wysokości sumy.

Wkłady oszczędnościowe premijowe

po 8 zł. miesięcznie z możliwością wygrania kwoty zł. 1.000 w losowaniach odbywających się co kwartał.

Wkłady oszczędnościowe w złotych w złocie.

P. K. O.

Zapewnia

- 1) pełne bezpieczeństwo wkładów
- 2) możliwość natychmiastowego wycofania złożonych pieniędzy
- 3) solidne oprocentowanie
- 4) tajemnicę wkładów oszczędnościowych

Gwarantuje

kwotą zł. 500 milionów w gotówce i w lokatach opartych na złocie 29-ma olbrzymimi nieruchomościami.

Wszelka korespondencja z P. K. O. dotycząca obrotu oszczędnościowego jest bezpłatna. 750 tysięcy czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. to najlepszy dowód zaufania społeczeństwa do tej największej instytucji oszczędnościowej w Polsce.

Ubezpieczenia na życie

bez badania lekarskiego, przy składkach począwszy od 3 zł. miesięcznie z wypłatą ubezpieczonego kapitału w razie dożycia lub np. po śmierci (wypadku), a także ubezpieczenia posagowe.

W razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej wypadkiem, P. K. O. wypłaca podwójną sumę ubezpieczenia.

Kapitały złożone w P. K. O.

- 1) zasilają wszystkie dziedziny życia gospodarczego
- 2) przyczyniają się do zmniejszenia bezrobocia
- 3) prowadzą do wzrostu ogólnego dobrobytu

Wkłady oszczędnościowe

są wolne od wszelkich danin i podatków, można je składać i podejmować w każdym urzędzie pocztowym na terenie Rzeczypospolitej bez względu na miejsce wydania książeczki oszczędnościowej.

Podwyżka taryfy pocztowej.

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Podobno w najbliższych dniach pojawić się ma rozporządzenie ministra poczt wprowadzające dopłaty na rzecz bezrobotnych do obecnie obowiązującej taryfy pocztowej.

wej. Dopłaty te podobno odnosić się będą wyłącznie do obrotów krajowych i wynosić mają 5 gr. od każdej pocztówki i listu.

Jedyna — Wędliniarnia i wyrab mięsa Higieniczna

Poleca się P. T. Odbiorcom i uprasza o liczne odwiedziny **A. Pawłowski, Sykstuska 7** dom P. S. Federa

Mac Donald, Snowden i Thomas wykluczeni z Labour Party.

LONDYN, 1. 10. Krajowy komitet wykonawczy Labour Party postanowił wydaląc z partii wszystkich członków obecnego rządu oraz ich zwolenników. W ten sposób wydalono z partii: Mac Donalda, Snowdena, Thomasa, oraz innych socjalistycznych ministrów i wiceministrów,

jak również szereg postów socjalistycznych, popierających rząd. Każdy wydany może być przyjęty z powrotem jeżeli złoży przysiężenie, iż będzie szanował program stronnictwa i nie będzie popierał organizacji przeciwników politycznych.

Projekty nowelizacji podatków.

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Projekty rządowe nowelizacji podatków zawierają zmiany dwójakiego rodzaju: 1) trwałe i 2) nadzwyczajne.

Do trwałych zmian w opodatkowaniu należy zaliczyć: kumulację dochodów z uposażen przy obliczeniu podatku dochodowego, rozszerzenie pojęcia tantjem, podniesienie podatku od nieruchomości, podwyższenie niektórych opłat stempowych, wreszcie podniesienie podatku od prądu elektrycznego. Do tej grupy należy zaliczyć również podniesienie niektórych podatków pośrednich (od piwa, wina i miodu syconego).

Do grupy nadzwyczajnych dodatków należy zaliczyć: projekt wprowadzenia nadzwyczajnego dodatku do państwowego podatku dochodowego i projekt dodatkowego podatku od dochodów, opierających się na opłatach za czynności o charakterze publiczno-prawnym (notariuszy, pisarzy, hipotecznych itp.).

Według obliczeń część projektów podatkowych ma dać następujące wyniki dla skarbu.

Podatek dochodowy od tantjem ma dać 16 milionów rocznie, podwyższenie podatku dochodowego — 44 miliony. Wreszcie wstrzymanie automatycznego przesuwania urzędników do wyższych szczebli płacy ma dać 12 milionów zł. Razem więc 72 miliony.

Dynastia Meklenburg - Strelitz

wygrała m'ijony za skonfisk. dobra

BERLIN, 1. 10. Przed sądem krajowym w Rostoku toczył się sensacyjny proces o skonfiskowane dobra dynastji Meklenburg - Strelitz.

Sąd ogłosił wyrok, na którego mocy wielka księżna Meklenburg - Strelitz otrzymała 1 milion marek w złocie odszkodowania wraz z odsetkami w wysokości 8 proc., księżna Marija zu Lippe otrzymała 161.300 marek również z odsetkami a księżna Milica czarnogórska pół miliona.

Dzienniki socjalistyczne komentują wyrok z oburzeniem, domagając się rewizji procesu.



wszędzie do nabycia

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA, 1. 10. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, które rozpoczyna się o godz. 4-tej popołudniu nastąpi wybór dwu wicemarszałków. Klub B. B. W. R. ma desygnować na miejsce ministra Jana Piłsudskiego posła prof. Wacława Makowskiego, zaś Klub Ludowy na miejsce śp. Dąbskiego, posła Roga. Przy pierwszym czytaniu projektów ustaw zabierze głos premier Prystor, który wygłosi przemówienie poświęcone sytuacji gospodarczej i finansowej państwa.

Nowe państwo Mandżurja pod protektorem Japonii?

PEKIN, 1. 10. Władze japońskie urzędujące w Mukdenie i w innych miastach w Mandżurji forsownie nakłaniają ludność, by zgodziła się na utworzenie separatystycznego i jak obiecują niepodległego państwa Mandżurji ze stolicą w Mukdenie. Ludność inteligentniejsza odnosi się do tego projektu bardzo sceptycznie, podejrzewając, że Japonia zechce jednak zachować nad takim sztucznym tworem protektorat, który niepodległość sprowadzi do fikcji. Podejrzanie dla Chińczyków z Mandżurji wygląda dalsze przecinanie linii kolejowych, idących w głąb Chin i odcinanie zupełne Mandżurji od wiadomości z głębi państwa.

LONDYN, 1. 10. Pogłoski o ogłoszeniu niepodległości Mandżurji potwierdzają się. Według doniesienia z Charkowa w Kirynie, jednym z głównych miast Mandżurji utworzył się rząd separatystyczny, który oświadczył, iż zamierza prowadzić z Japonią rokowania pokojowe. 6 przedstawicieli nowego rządu udało się już do Tokio.

LONDYN, 1. 10. „Times“ donosi: W Mandżurji daje się zauważyć ruch niepodległościowy.

Terenem ostatniego wystąpienia separatystów chińskich jest prowincja Kiryn, gdzie utworzono rząd prowizoryczny.

TYFUS, SZKARLATYNA I DYFTERYT W ROSJI.

MOSKWA, 1. 10. (PAT). W kilku większych miastach związku sowieckiego a między innymi w Moskwie panuje epidemia tyfusu brzuszego, szkarlatyny i dyfterytu. W tych dniach w Stalingradzie zmarł na tyfus brzuszny członek Najwyższej Rady gospodarstwa narodowego, naczelny dyrektor sowieckiego przemysłu automobilowego Michajłowicz.

SKLEPY DLA „SPECÓW“.

MOSKWA, 1. 10. (PAT). Władze centralne zwracają uwagę organów partii i związków zawodowych na konieczność polepszenia warunków bytu personelu technicznego. Inżynierowie i technicy mają być zrównani we wszystkich prawach z robotnikami pierwszej kategorii. W Moskwie władze zamierzają otworzyć 7 sklepów, które będą obsługiwały wyłącznie specjalistów technicznych.

Solidnie i tanio przerabia i pokrywa KOLDRY i MATERACE znany magazyn W. IZYCKIEGO Lwów, KOPERNIKA 3. 550

Minister przeciw Nacz. Kom. Ak.

WARSZAWA, 30. 9. (tel. wł.). Minister oświaty p. Jędrzejewicz wystosował do senatów akademickich list, w którym stwierdza, że działalność Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej (tzw. N. K. A.) jest nielegalna, a statut tego związku nie jest zatwierdzony przez ministerstwo oświaty.

Minister oświadcza, że ani naczelne władze tego związku, ani poszczególne lokalne komitety, działające w poszczególnych środowiskach akademickich nie mogą być przez władze uznawane, a tem bardziej popierane.

Prof. Bartel.

LWÓW, 30. 9. Rewizycie, którą wczoraj b. premier Bartel złożył wojewodzie dr. Rożnieckiemu, przypisują niektóre koła pewne znaczenie, uważając ją za chęć powrotu prof. Bartla do czynnego życia politycznego.

Straty polskiego eksportu węgla.

WARSZAWA, 30. 9. (tel. wł.). Na poufnej zebraniu Związku przemysłowców górniczo-hutniczych zastanawiano się nad trudnościami wynikłymi wskutek spadku funta angielskiego i wpływającymi na trudnościami płatniczymi. Jak pobieżnie obliczają, wysokość strat, jakie poniósł śląski przemysł węglowy skutkiem spadku kursu funta angielskiego, wynosi 100.000 złotych dziennie. Straty te wynikły z różnicy kursu.

—oo—

ny z b. urzędników. Rząd ów wystosował telegram do marszałka Czang-Kai-Czeka i wielkorządcy w Mandżurji Czang-Tsuej-Ljanga, w którym notyfikuje powstanie niepodległej republiki Kirynu.

Japończycy oświadczają, iż nie będą uznawać tego prowizorycznego rządu. Narazie nie można ocenić znaczenia ruchu niepodległościowego, który podsycany jest przez miejscowych patriotów, ambitnych oficerów i nieliczną grupę monarchistów.

200.000 dolarów straciły Sowiety na handlu z Polską

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). W kołach handlowych stolicy opowiadają, że handlowe przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie w ostatnich czasach narażone zostało na wielkie straty a to wskutek trudnych warunków finansowych w jakich się znalazł szereg firm warszawskich i łódzkich, z którymi przedstawicielstwo

Czy potrzebne takie pożyczki?

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Dzisiejsza „Gazeta Warsz.“ donosi: W dniu 21 ub. m. podpisana została umowa między Państwem Zakładami Inżynierji i firmą włoską „Fiat“ w sprawie nowej pożyczki samochodowej. Na podstawie tej umowy P. Z. I. nabywają od firmy włoskiej licencję na produkowanie samochodów osobowych i ciężarowych tej marki i zaciągają u firmy włoskiej pożyczkę w wysokości 1 miliona dolarów.

Ile płać P. Z. I. za tę licencję i na jakich warunkach zaciągnięta została pożyczka dolarowa — niewiadomo. Wynika

z tego tylko, że nabyte za słone pieniądze licencje od „Sauera“ okazały się niewystarczające oraz, że wielkie kredyty gotówkowe, których miał dostarczyć „Saurer“ fabryce państwowej, również gdzieś się rozwiały, gdyż na produkowanie „Fiatów“ trzeba pożyczyc znowu 1 milion dolarów.

Czy rzeczywiście w Polsce jest tak wielki „głód“ samochodowy, że P. Z. I. zarabia na zapłaceniu kosztów tych licencji i wielkich pożyczek?

Nie wyjeżdża.

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Przed kilku dniami podaliśmy szerzoną tu pogłoskę o zamierzonym wyjeździe marsz. Piłsudskiego na południe.

Dzisiejszy sanacyjny „Ekspress Polranny“ donosi, że według uzyskanych informacji pogłoska powyższa jest niezgodna z prawdą.

Polityka Mac Donalda.

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Z Londynu donoszą, że Mac Donald zdecydowany jest rządzić przez kilka miesięcy bez parlamentu i zwołać Izbę ponownie w tym samym składzie pod koniec stycznia. Na mocy udzielonych mu obecnie przez parlament pełnomocnictw dekretywnych rozwiązałby Mac Donald parlament w styczniu, ogłaszając nowe wybory w lutym.

„Poprawki historyczne“ na ekranie.

Bardzo reklamowany film „Dziesięciu z Pawiała“ ma rzucić na ekran pewien fragment z bohaterkich dziejów P. P. S. Chodzi o uprowadzenie z więzienia rosyjskiego bojowców. Akcja znakomicie była zorganizowana i przeprowadzona przez bojową organizację PPS. Ale daremnie się szuka na filmie tego najistotniejszego znamienia wyświetlanych dziejów. Jakies barbarzyńskie ręce obdarły nawet z fotografii afisza te niemiłe dziś dla wielu wysoce postawionych litery.

Poza tem film ciekawy, chociaż nie-szczególnie wykonany.

KAWA 725 RIEDLA

7-krotny morderca uniewinniony.

PRAGA, 1. 10. W dniu wczorajszym Sąd ogłosił wyrok w procesie Horaka, który zamordował siedmiu żydów, o czym obszernie podaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma. Oskarżony został uniewinniony. Prokurator wniósł zażalenie nieważności, wobec czego Horak zostaje w więzieniu.

Sezon zimowy w Zakopanem.

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Z Zakopanego donoszą, że wczoraj rano warstwa śniegu wynosiła tam pół metra. Na ulicach pojawiły się sanki oraz ukazały się pierwsi narciarze. Tak grubej warstwy śniegu nie było w Zakopanem w ciągu ubiegłej zimy.

Sąd doraźny we Lwowie.

Jutro w piątek 2. b. m. odbędzie się we Lwowie przed Sądem doraźnym pierwsza rozprawa przeciw 32-letniemu Karolowi Kwikowi oskarżonemu o usiłowanie rozbicia wagonu towarowego w Błotowszczyźnie na linii Lwów — Sambor. Jak wiadomo podczas pościgu bandy, która zamierzała obrabować wagon, został przez policję zastrzelony Michał Pańków. Z innych uczestników bandy został ujęty tylko Karol Kwik, który za to będzie odpowiadał przed sądem doraźnym.

Prez. Brzozowski nieodwołalnie ustępuje.

P. prezydent inż. Brzozowski, wyjechał wczoraj do Warszawy na posiedzenie sejmiku. Zastępować go będzie w miesiącu październiku według kolejności wiceprezydent Irzyk. Wobec tego wiceprez. Kubala złożył referat spraw teatralnych, objął go wicepr. Chajes który sobie zastrzegł, że referat przyjmie prowizorycznie aż do załatwienia sprawy wyboru nowego prezydenta miasta. Wybór ten wobec katerycznego oświadczenia prez. inż. Brzozowskiego że rezygnację podtrzymuje — nastąpi w połowie października.

—:—

Sowiety ogłaszają moratorium?

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Z Rygi donoszą, iż kursują tam pogłoski jakoby rząd sowiecki miał skasować pary-

tet złoty czerwono i ogłosić moratorium zobowiązań zagranicznych.

—:—

Ołbrzymie owacje dla Laval'a i Brianda w Paryżu.

PARYŻ, 1. 10. Ministrowie Laval i Briand wrócili do Paryża we wtorek o godz. 23.10 i podobnie, jak przy wyjeździe spotkali się z owacjami ze strony publiczności. Na dworzec przybyli wszyscy członkowie rządu, wielu parlamentarzystów i przedstawiciel Niemiec Forster. Kiedy ministrowie wysiedli z pociągu, przyjęto ich okrzykami: „Niech żyje Laval“, „Niech żyje Briand“, „Niech żyje pokój!“ Ministrowie z trudem torowali

sobie drogę do wyjścia wśród publiczności.

Przed dworcem zgotowano ministrom burzliwą owację.

Podróż ministrów przez Belgję i Francję była podobna do pochodu triumfalnego. Specjalnie serdecznie było przyjęcie na francuskiej stacji granicznej Jeumont, gdzie zgromadziły się tłumy ludzi. Delegacja byłych uczestników wojny wręczyła Briandowi bukiet kwiatów.

Zakończenie obrad Rady Ligi Narodów.

GENEWA, 1. października. (Pat.) Na ostatnim posiedzeniu 62 sesji załatwiła Rada Ligi najpierw rezolucję Zgromadzenia Ligi w sprawie rozbioru. Rada postanowiła zakomunikować radom, zaproszonym na konferencję rozbiorową powyższą rezolucję z prośbą o wypowiedzenie się do 1. listopada br. czy są gotowe do przyjęcia propozycji w sprawie zaniechania zbrojeń na jeden rok.

Na końcowym posiedzeniu Rady przedłożył przewodniczący rezolucję w sprawie zatargu chińsko-japońskiego wzywając obie strony ze względu na złożone przed Radą oświadczenia i zapewnienia do rychłego przywrócenia normalnych stosunków. Najbliższą sesję Rady Ligi przewidziano na 14. października. Na sesji tej ma być rozpatrzony ostatecznie zatarg chińsko-japoński.

Krwawe rozruchy w Kanadzie.

NOWY JORK, 1. 10. W kanadyjskim mieście Estewan, na granicy Stanów Zjednoczonych, przyszło w czasie pochodu strajkujących górników do krwawego starcia z policją. Kiedy tłum nie chciał rozejść się, policja konna wykonała szar-

żę i zrobiła użytek z broni palnej. Dwóch robotników zostało zabitych, a wielu odniosło rany. 12 policjantów rannono kamieniami. Do okręgu, objętego strajkiem, wysłano posiłki policyjne.

—oo—

Spór japońsko - chiński, a... Polska.

W „Gazecie Warszawskiej“ znajduje się w korespondencji z Genewy uwagi na temat konfliktu japońsko-chińskiego. Korespondent nazywa rzeczy po imieniu. To, co się dzieje na Dalekim Wschodzie, to jest — poprostu wojna i tylko konwencjonalne nowoczesne każą unikać używania tego określenia.

Do czego prowadzi ta wojna, czyli jak mówią, „konflikt“?

Wobec słabości Chin — czytamy — i zaabsorbowania uwagi i sił rządu nankińskiego przez trudności wewnętrzne może się to wszystko skończyć szybko i pokojowo. Lecz trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że jest to dopiero początek. Bo na terenie Mandżurji krzyżują się potężne interesy trzech mocarstw — Chin, Japonji i Rosji. Dziś — jak się zdaje, Japonja zabezpiecza swój stan posiadania w Mandżurji południowej (kolej, przedsiębiorstwa, ziemia i około miliona Japończyków), przez stwarzanie faktów dokonanych. Lecz nie ulega wątpliwości, że Chiny weszły na drogę, wiedząc ku odródnieniu ich sił politycznych i że przyjdzie chwila,

gdy się upomną o swe złote jabłko i o kraj zaludniony przez Chińczyków.

Jest też rzeczą pewną, że Rosja, niezależnie od tego, jaki będzie miała ustrój gospodarczy i polityczny, będzie dążyła do mocnego oparcia się o niezamarzające wybrzeża Pacyfiku. Już dziś w Mandżurji koncentrują się większe i ważniejsze interesy „imperjum“ rosyjskiego, niż na płaszczyznach między Dnieprem a Bugiem.

To, co się teraz właśnie dzieje w Mandżurji, jest oznaką przenoszenia się ośrodka życia politycznego świata z Atlantyku na Pacyfik, oraz przenoszenia się punktu ciężkości polityki rosyjskiej z Europy do Azji.

Trafne te uwagi kończy korespondent zgoda nietrafnym wnioskiem zresztą zgodnym z ideologią nacjonalistyczną. Piszemy, że byłoby szaleństwem, gdyby na progu tak doniosłego okresu dziejowego Polska holdowała teorii bierności politycznej.

Sądymy, że byłoby szaleństwem zaślepieniem, gdyby właśnie Polskę z roli biernej obserwatorki przeszła w jakąś „aktywność“ polityczną.

Jak będziemy mieszkać w niedalekiej przyszłości?

Punktem wyjścia nowoczesnej architektury, pragnącej rozwiązać problem gęstości mieszkaniowej, jest ekonomia. — Na najmniejszej przestrzeni zbudować jak największą ilość mieszkań, ale zbudować je w ten sposób, by wszystkie mieszkania były widne, dobrze przewietrzane i oświetlone.

Drugim punktem zasadniczym byłoby budowanie mieszkań według zawodów.

W tym nieco dziwnym pozornie problemie tkwi jednak dużo słuszności. — Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że najczęściej ludzie oddający się temu samemu zawodowi, posiadają prawie równy poziom umysłowy i jednokrotnie zainteresowania i że w wypadku budowania specjalnych osiedli dla specjalnych zawodów i zajęć, zainteresowania te mogłyby być rozwiązane, problem rozmieszczania mieszkań według zawodów, nie wyda się tak bardzo dziwnym.

W myśl punktów wyjściowych nowoczesne domy budowane byłyby blokami, niezbyt zresztą wysokimi, bo pięć do sześć piętrowymi.

Wszystkie okna tych domów zwrócone byłyby na południe. W ten sposób wszystkie mieszkania byłyby t. zw. słoneczne, pełne światła.

Każde najmniejsze nawet mieszkanie posiadałoby obszerny, szerokości całego pokoju balkon otwarty, rodzaj tarasu i szerokie wysokie okna.

System rozmieszczania mieszkań w domu byłby korytarzowy. Na każdym piętrze znajdowałyby się od strony zachodniej długie korytarze, na których rozmieszczonych byłoby 20—30 drzwi, prowadzących do poszczególnych mieszkań.

W szczegółach, mieszkanie dwuosobowe (mąż, żona ewent. dziecko) przedstawiałoby się następująco: powierzchnia użytk. 35 m. kw. składa się z trzech zasadniczych części.

Część pierwsza: przedpokój, kabina sanitarna, w której minimalna wanna o wielkości 1 m. 20 cm. — na 80 cm. przysiężnie zbudowany systemem amerykańskim watercloset. Z przedpokoju wejście do pokoju mieszkalnego i kuchni. Kuchnia o pracowni jako laboratorium do specjalnej pracy. Trzon kuchenny węglowo-gazowy. Zlew połączony ze zmywakiem, stół do pracy pod oknem. Obok z prawej strony wentylowana hermetycznie zamknięta szafka, nieco z boku podnoszona deska do prasowania i na przeciwległej ścianie wmurowany w nią kredens kuchenny.

Podwójne okienko od strony pokoju (niema drzwi łączących pokój z kuchnią) służy do podawania potraw i ewent. pilnowania dziecka.

Trzecią częścią mieszkania jest pokój mieszkalny, składający się właściwie z 2 części, z niszy sypialnej i samego pokoju. W wypadku, gdy w niszy są zaistalowane łóżka podnoszone, wmurowane w ścianę, stwarza się jeden bardzo duży pokój.

Z pokoju mieszkalnego prowadzi wyjście na taras.

Opisany typ stanowi mieszkanie najmniejsze; dodanie jeszcze jednego pokoju sypialnego, pozwala na zamieszkanie w nim jeszcze 2—3 osobom.

Urządzenia wnętrza mieszkania w myśl zasady: im mniej mebli, tym więcej powietrza, prymitywne lecz wygodne.

Dwa niewielkie stoliki, rozstawione w dwóch kątach pokoju (nie w środku), które można w wypadku, gdy potrzebny jest większy stół zestawiać, kilka foteli (w mieszkaniu najmniejszym dwa) i kilka krzeseł. Szafa jest wmurowana w ścianę. To samo jest z biblioteką. Materiał, z którego sporządzone są meble, to metal. — Oparcia i siedzenia z taśmy lnianej.

Blaty stołów z grubego szlifowanego szkła.

Mogą być również meble drewniane, malowane na jasne kolory, farbami lakirowanymi, nie wchłaniającymi kurzu i odpornymi na działanie atmosferyczne.

Uzupełniają wnętrza kwiaty, rozmieszczone w pokoju w ten sposób, by zajmowały najmniej powietrza, nie przeszkadzały, a jednocześnie ubarwiały pokój.

Bardzo ważne jest malowanie ścian, utrzymane w kolorach jasnych, najchętniej szaro-niebiesko-żółtych.

Ciekawy jest również problem oświetlenia. Lampy rozmieszczone być muszą w ten sposób, by oświetlały cały pokój i skonstruowane tak, by dawały światło równomiernie bez refleksów i jednocześnie miały kształty, na którychby niełatwo

osiadał kurz, przy jednoczesnej łatwości czyszczenia.

Tyle o wnętrzu. Wspólne dla lokatorów korytarze byłyby szerokie, wyściełane tłumiącymi kroki chodnikami lub płytami korkowymi.

W każdym domu znajdowałyby się ponadto lokale użyteczności ogólnej: jak czytelnia, salon, zakład fryzjerski i t. p.

Przed domami kwiatniki i drzewa. Tak zbudowane i urządzone mieszkania byłyby ładne, wygodne i zdrowe. I co najważniejsze tanie i... własne!

NA SEZON na ubrania męskie, jesienno-zimowy **pałta, futra, płaszcze, kostjomy damskie i mundurki studenckie**

SUKNA **KOCE** **Ludwik Ralski**
na łóżka i konie **Lwów, Rutowskiego 7**
(naprzeciw katedry)

W wielkim wyborze Towary wyborowe -- ceny najniższe

Prawda o przyjęciu ministrów francuskich w Berlinie.

Prasa burżuazyjna podawała — niewiadomo w jakim celu — tendencyjnie fałszywe wiadomości o rzekomo zimnym przyjęciu przez ludność ministrów francuskich, Laval'a i Briand'a, w Berlinie. — Z wiarygodnego źródła, jakim jest berliński „Vorwärts“, można się dowiedzieć, że sprawa miała się przeciwnie. Za pisemem tem podajemy szczegóły przyjęcia ministrów francuskich przed dworcem kolejowym.

„W chwili, kiedy ministrowie francuscy i Niemcy ukazywali się na placu przed dworcem, rozległy się okrzyki wielotysięcznego tłumu: „Niech żyje pokój! Niech żyje niemiecko-francuskie porozumienie! Vive la paix!“

Serdecznie oklaskiwano Laval'a, a szczególnie Briand'a, gdy za przyjaznym przyjęciem dziękowali, kłaniając się kapeluszami i rękami. Briand był głęboko wzruszony. Goście odjechali wśród nieustannych okrzyków tłumu, który tu i ówdzie samorządnie przerwał kordon, do hotelu Adlon. I tutaj dla powitania ich zebrały się masy ludności. Z dachu hotelu powiewały trójkolorowa chorągiew Francji i chorągiew Rzeszy niemieckiej. Gdy Briand ukazał się w oknie, setki ludzi przerwały kordon policyjny. Jak grzmoty huczały okrzyki: „Dajcie światu pokój!“ Również owacyjnie witano Laval'a. Francuzi byli widocznie wzruszeni i zaskoczeni tą spontaniczną manifestacją.

Trzeba dużo złej woli, aby manifestację za pokojem przy witaniu gości francu-

skich nazywać sztuczną, zgóry przygotowaną robotą. Kto był świadkiem manifestacji, ten czuł, że tak przed dworcem jak i przed hotelem Adlon wypowiedziała się samorządnie wola mas, pragnących pokoju i porozumienia francusko-niemieckiego.“

Ziemia wydarta morzu.

Holandja, której wielowiekową tradycją jest walka z falami morskimi, odnosi obecnie wielkie zwycięstwo: zdołała przemienić morze Zuiderkskiej w kwitnący łąd. Ludzka siła cofnęła wody morskie na tysiące hektarów w głąb i tam, gdzie jeszcze na początku tego roku wzdymały się fale, odbyły pierwsze zbiory. To, czego dotąd dokonano, jest oczywiście tylko jednym odcinkiem w tym gigantycznym planie, którego przeprowadzenie obliczane jest na 20 lat co najmniej. Półwysep holenderski, wysuwający się w morze, podobny do palca wskazującego, ma być złączony z lądem stałym; fale morza Zuiderkskiej, bijące o jego brzegi, ustąpią, by zostawić urodzajną rolę.

Ma to być dokonane w czterech etapach, z których pierwszy, odprowadzenie wody w części północno-zachodniej u schyłku półwyspu, jest już osiągnięty. — 50.000 hektarów ziemi rolnej, znajdujących się jeszcze w ubiegłym roku pod wodą, zostanie oddanych na użytek ludzi. W lu-

Raid lotniczek.

Dnia 29 i 30 września przeleciały przez Lwów samoloty, uczestniczące w IV Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych, a dziś 1 października we czwartek w godzinach popołudniowych spodziewane są uczestniczki „Pierwszego polskiego raidu lotniczek dookoła granic Rzeczypospolitej“, lecące na aparatach krajowej produkcji P. Z. L. 5.

Raid, odbywający się pod protektorem Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego LOPP., jest dla Lwowa tem miłszym, że samolotami pilotują panie W. Olszewska i D. Sikorzanka. wyszkolone w Aeroklubie Lwowskim.

Urządzenie raidu jest przedsięwzięciem bardzo śmiałym, zważywszy zwłaszcza jego trasę, która od Katowic przez Kraków, Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Łuck, Brześć n. B., Wilno, Lidę, Grodno, Warszawę, Grudziądz, Toruń, Poznań i Łódź prowadzi z powrotem do Katowic.

Lotniczki będą we Lwowie nocować, poczem przyspuścześnie w piątek rano wystartują do Stanisławowa.

Strajk nauczycieli żydowskich.

WILNO, 1. 10. (PAT). Zatarg gminy żydowskiej z nauczycielami żydowskimi w sprawie zaległych pensyj zaostrzył się tak znacznie, że nauczyciele ogłosili strajk. Wczoraj nie odbyły się lekcje w 8 szkołach żydowskich, do których uczęszczało około 4.000 dzieci.

Niesamowite samobójstwo.

WARSZAWA, 1. 10. (tel. wł.). Z powodu niepowodzeń finansowych, wywołanych ustaniem ruchu budowlanego, popełnił w Sosnowcu samobójstwo przedsiębiorca budowlany W. Zatoński, przez skok głową na dół do głębokiej studni.

Zagadkowa śmierć morfinisty.

Przed tygodniem znaleziono barona Drasche, właściciela zamku Gleiss, niezwygłego w jego sypialni. Do dzisiaj nie ustalono jeszcze, czy baron, należący do najbogatszych ludzi w Wiedniu, umarł śmiercią naturalną czy padł ofiarą otrucia. Drasche, lat 52, był od lat namiętnym morfinistą, a przed czterema laty, w związku z odkryciem gniazda homoseksualistów w Baden pod Wiedniem, wdrożono przeciw niemu dochodzenie karne. Sprawę zatuszowano, a skompromitowany baron zamieszkał na stałe w swoim zamku, gdzie oddał się bez opamiętania morfinomanii. Jego powiernikiem i sekretarzem był rzekomy rotmistrz Bildstein, który opanował barona, dostarczał

mu narkotyków, urządzał orgie na zamku i posiadał wszystkie tajemnice. Krytycznej nocy zgonu był Bildstein sam w towarzystwie barona i opuścił zamek o 4-tej rano, tuż po śmierci denata, nie zawiadamiając o wypadku służby, nie zając lekarza ani nie wzywając władz.

Według pogłosek baron zapisał w testamentie znaczną sumę rotmistrzowi, dowiedział się jednak wiele szczegółów z jego ciemnej przyszłości, co napawało Bildsteina obawą, że gotów zmienić testament na jego niekorzyść. Rotmistrza aresztowano i poddano drobiazgowemu badaniu. Wypiera się on stanowczo jakiegokolwiek współudziału w zbrodni. Cały zamek zmarłego został dokładnie przeszukany, przyczem natrafiono na dziwne rzeczy. W gabinecie barona znajdował się cały skład przeróżnych narkotyków i to nawet niektórych nieznanych zupełnie w Austrii. Znalaziono również olbrzymie zapasy kokainy i heroiny, a poza tem natrafiono na truciznę, najzupełniej nieznaną w kryminalistyce austriackiej. Władze sądowo - lekarskie ustaliły, że nieznaną tą trucizną posiada tak niezwykłą moc, że jeden jej rozpuszczony gram jest w stanie zabić 5000 ludzi!

Jemy coraz mniej chleba.

Ogólny kryzys spowodował zmniejszenie konsumpcji. Społeczeństwo spożywa obecnie mniej chleba, co też odbija się ujemnie na przemyśle młynarskim. — Co najmniej 10 proc. wszystkich młynów jest całkiem unieruchomionych, reszta zaś pracuje w 40—50 proc. W samej choćby Warszawie 3 młyny tej wielkości, jak „Słodowiec“, Michler, i Szulc Perzyński, posiadające łączną zdolność przetworzenia 25 wagonów (10-tonnowych) dziennie — są obecnie zamknięte.

—oo—

Żydowska prasa świata.

W Berlinie wyszła z druku książka A. Kupina pt.: „Socjologia Żydów“ która między innemi zawiera ciekawe dane o stanie prasy żydowskiej na całym świecie.

Obecnie ukazuje się 700 wydawnictw periodycznych, z czego 300 w żargonie, 70 w hebrajskim, reszta w innych językach.

Największe ośrodki prasy żydowskiej stanowią Polska, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Palestyna.

W Polsce wychodzi 171 pism i czasopism żydowskich żargonowych i 24 hebrajskich.

W Stanach Zjednoczonych — 65 po angielsku, 41 żargonowych i 3 hebrajskie i 2 po hiszpańsku.

W Palestynie ukazuje się 58 czasopism w tem 29 hebrajskich.

Bratobójstwo.

WILNO, 30. 9. (PAT). We wsi Antoniowice gminy drozdowskiej w jednej ze stodoł znaleziono zakopaną głowę ludzką. Policja przeprowadziwszy dochodzenia ustaliła, że bracia Jan i Michał Micharowscy zamordowali swego brata, który cierpiąc na chorobę umysłową, odgrażał się, że podpali ich gospodarstwo. Obawia-

jąc się spełnienia tej groźby, trzymali go pod kluczem. Gdy pewnej nocy zbiegł on z izby, Michał Micharowski pogonił za nim na dziedziniec i uderzył kijem w głowę, co spowodowało natychmiastową śmierć. Zabójca przy pomocy drugiego brata pochwycił zwłoki zamordowanego i zakopał je w stodole.

Jeszcze o ruchu „drzwi otwartych“.

Niedawno temu „Dziennik Ludowy“ zamieścił artykuł pod powyższym tytułem. Jak wiadomo, z hasłem „otwartych drzwi“ występują pewne odłamy ruchu kobiecego, domagające się zupełnego równouprawnienia robotnic z robotnikami w tem znaczeniu, że

rezygnują ze specjalnej ochrony kobiet: z zakazu pracy nocnej, ochrony macierzyńskiej, zakazu pracy w kopalniach pod powierzchnią ziemi, w fabrykach i warsztatach, w których znajdują się materiały trujące i t. d. Ta ochrona — twierdzą — uniemożliwia kobietom znalezienie pracy w najkonieczniejszej potrzebie, czyniąc z nich siły robocze drugiego, pośledniejszego stopnia.

I rzecz ciekawa, to hasło kobiet burżuazyjnych, które w poszukiwaniu pracy, domagają się dopuszczenia do wszystkich pól pracy i korzystnych warunków konkurencji z mężczyznami, przeniknęło nawet do umysłów kobiet-socjalistek i wlecie się już dziesiątki lat. Pojawia się ono na każdym kongresie tak zawodowym, jak politycznym międzynarodowym.

Miałam zamiar wyjaśnić tę sprawę w „Dzienniku“, gdy dziwnym przypadkiem, szukając zgola czego innego w rocznikach dzienników w Ossolineum, natknęłam się na sprawozdanie. Już na międzynarodowym kongresie socjalistycznym w Zurichu w r. 1893 kwestja „drzwi otwartych“ znalazła się na porządku obrad; zastępowały ją dwie Belgijki, głoszące przeciw rezolucji Luizy Kautskiej, która brzmiała:

„Obowiązkiem przedstawicieli robotników jest

wszędzie występować za prawną ochroną robotnic

i dążyć do urzeczywistnienia następujących zadań:

Wprowadzenia 8-godzinnej roboty dla kobiet a 6-godzinnej dla mężczyzn; dla dziewcząt poniżej lat 18; wprowadzenia 36 godzinowego odpoczynku co tydzień; zakazu pracy nocnej; zakazu pracy kobiet we wszystkich gałęziach szkolnych dla zdrowia; zakazu pracy kobiet brzemiennych 2 tygodnie przed i 4 po rozwiązaniu; wprowadzenia inspektorów fabrycznych płci żeńskiej w liczbie dostatecznej dla wszystkich gałęzi przemysłu, które zatrudniają kobiety; zastosowania tych środków względem wszystkich kobiet, które zatrudnione są w fabrykach, warsztatach, sklepach, przemyśle domowym, gospodarstwie wiejskim i t. d.

Rezolucja powyższa została uchwalona.

Powyższe żądania oddawna już przeszły nam w krew. Niektóre z nich przed wojną, a inne po wojnie, zostały ustawowo wprowadzone w krajach o wysokim rozwoju gospodarczo-przemysłowym.

A jednak domaganie się „drzwi otwartych“ kołacie w umysłach niektórych kobiecych grup robotniczych krajów najbardziej rozwiniętych. Grupy te nie chcą zrozumieć, że „równouprawnienia“ nie należy brać szablonowo, po doktrynersku. Chodzą przecież o zrównanie warunków pracy. — Czy w równych warunkach pracuje kobieta, z natury słabsza fizycznie, często niedysponowana wskutek przypadłości, związanych z jej macierzyństwem, a nadto uprawiająca poza zawodową a raczej zarobkową pracą „zawód“ gospodyni domu, matki i t. d. Czyż ustawa ochronna, dając jej pewne „przywileje“, ułatwiające jej pracę zarobkową, nie zrównuje platformy, na której spotyka się w pracy z towarzyszem-mężczyzną?

2,224.500 ubezpieczonych w Kasach chorych.

Według ostatnich obliczeń, w Kasach Chorych na terenie całej Polski (oprócz województwa śląskiego) ubezpieczonych jest 2.224.500 osób.

Największą liczbę ubezpieczonych mianowicie 363.000 osób, posiadają Kasy Chorych na terenie województwa poznańskiego, drugie zaś z kolei miejsce pod względem ilości ubezpieczonych przypada Kasom wojew. warszawskiego, które posiadają 360.000 ubezpieczonych. Kasy Chorych w województwie kieleckim posiadają 253.300 ubezpieczonych, w woj. łódzkiem 236.000 ubezpieczonych, w woj. krakowskim 235.500 ubezpieczonych.

W niektórych województwach liczba ubezpieczonych w Kasach Chorych wynosi niżej 100.000 osób, a mianowicie w stanisławowskim 80.900, lubelskim 72.300, wileńskim 62.000, tarnopolskim 52.500, białostockim 38.000, wotyńskim 37.500, poleskim 34.000 wreszcie najmniejsza ilość ubezpieczonych 25.000 w woj. nowogrodzkim.

Kwestja ta wypłynęła znów na kongresie międzynarodowym w Kopenhadze w r. 1910 i wówczas my, skromne delegatki z kraju zupełnie nieuprzedzonego, musiałyśmy tłumaczyć na osobnej konferencji kobiet wysoce kulturalnym Dunkom, oraz Angielkom, jak bardzo ze swym hasłem idą na lep burżuazyjnych kobiet i kapitalistów. A i kongres ostatni w Wiedniu także rozprawił się z odłamek kobiet (z krajów zachodnich!), domagających się „drzwi otwartych“ w imię fałszywie pojętego „równouprawnienia“.

Ostatnio Zjazd lekarek w Wiedniu oświadczył się z „druzgocą“ większością przeciwko temu ruchowi, walczącemu z „ograniczeniem wolności pracy zarobkowej“, wskazując na wysoką śmiertelność kobiet i dzieci; rozwój gruźlicy i innych chorób w krajach, gdzie ustawa nie chroni kobiet. (O tem referowaliśmy obszernie niedawno temu w „Dz. Lud.“ — Red.).

Tr.

W „Domu Dzieci“.

We Wiedniu otwarto przed trzema dniami „Dom dzieci“, urządony według wymogów nowoczesnej nauki psychologii i fizjologii dziecięcej. Sto dzieci w wieku przedszkolnym znajduje w nim pomieszczenie od rana aż do 5-tej godziny po południu. Prowadzą tam one przez cały szereg godzin swe własne, wesołe i pracowite życie, zapewniające im duchowy i fizyczny rozwój.

Dom ten (nie trzeba pod tem rozumieć naszej zwykłej „szkolki przedszkolnej“) pomyślany jest jako

odrębny świat dla dzieci.

Organizatorem, tj. socjalistycznej gminie wiedeńskiej, przyświecała jedna myśl: zerwać z zapatrywaniem, że małym dzieciom, tym „ludziom mniejwartościowym“, można coś ciągle nakazywać albo czegoś ciągle zabraniać. Kierowniczką tego Zakładu tak określiła zadania wychowawców dzieci:

„Dotychczas wychowanie młodego pokolenia polegało

na czynnem wkraczaniu dorosłych w życie dzieci.

Dziecku mówiono zawsze: „To ci wolno, tego ci nie wolno, zrób to, zrób tamto, baw się lalką czy konikiem“. A gdy dziecko właśnie wtedy chciało się bawić młynkiem do kawy, zabraniano mu. W Zakładzie naszym (szkoła i zasady Marii Montessori — Red.)

nie rozkazuje się ale przychodzi z rozumną pomocą a potem znika.

I wogóle dla dorosłego niema miejsca w tym domu; niema dla niego nawet krzesła, bo całe urządzenie dostosowane jest tylko dla tych maleńkich. Dlatego też, jeżeli przyjdzie, czuje się zakłopotany. Wychowawczynie są na miejscu ale im mniej pokazują się dzieciom, tem lepiej. Bo jedną z pierwszych zasad jest: inicjatywa dziecka ma się sama ze siebie i swobodnie rozwijać. A przeciwko temu grzeszy się stale — nawet w tym tak zwanym „stuleciu dziecka“. Walka z tymi grzechami

walka o socjalne prawa dziecka — jest zadaniem Zakładu“.

Jak się dzieci bawią.

W domu tym dzieci przebywają cały dzień. Przychodzą rano, rozbierają się w garderobie, ubierają płaszczyki „robocze“ i fartuski, poczem pędzą do pracy. Ubranie robocze wszystkich jest jednokowe: dzieci biedne nie odróżniają się niczem od bogatszych. Wszystkie szafy z zabawkami są otwarte: każde dziecko wybiera sobie zabawkę, jaką chce. I bawią się one rozmaicie. Oto jedno siedzi przy małym stoliku i rysuje; inne przykućło na podłodze i układa litery; dziewczątka stoi przy umywalni i myje sobie bez przerwy ręczki. Mydło je, zmywa i znowu mydło, potem wyciera w ręcznik i... od początku, aż wreszcie ręczeta są całe czerwone.

A tu znowu jakaś mała gospodyni dźwiga wiaderko wody do baniaka i oświadcza każdemu, kto chce słuchać, że dzisiaj jest w domu pranie. W kuchni znowu jest dobrane towarzystwo (i chłopcy tam się znajdują!), które gotuje.

Ileż zabawek! Kamyki do budowania, obrazki do odgadywania, dzwonki, brzmiałyce odmiennie ale w pewnej chwili spływające w harmonję, książki z obrazkami, psre kamienie, z których układa się wzory — wszystko ma swoich miłośników, zatapiających się głęboko i poważnie w swem zajęciu, które — powiedzieć trzeba — doskonalił zmysły i maleńkim głowkom uświadamia proces od przyczyny do skutku, proces rozwoju życia ludzkiego.

To wszystko pod uwagę naszym instytucjom, zajmującym się opieką dziecka.

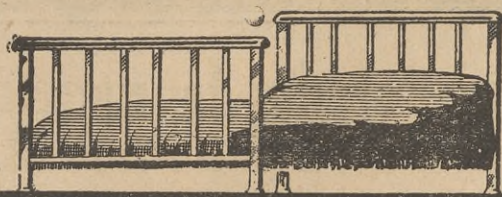
Program radiowy

PIĄTEK, 2. października.

- 11.58. Sygnał czasu i hejnał.
- 12.05. Odczytanie programu na dzień nast.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Audycja dla dzieci: Pogadanka p. Anny wickiej „Mie dzieci i ich mama“.
- 15.25. „Ogrody działkowe“ wygl. p. Marian A-damkiewicz.
- 15.45. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych“.
- 16.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.30. „Szachy“ w opr. p. St. Turkowieckiego.
- 16.45. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.50. Pogadanka literacka w języku franc.
- 17.10. Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękaśa, następnie koncert z płyt.
- 17.35. Odczyt z Warszawy.
- 18.00. Koncert solistów: Igo Szafir (skrzypce), W. Koźmińska (sopran), S. Loewenstein (fortepian), T. Seredyński (akomp.)
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Fejl. „Wielkomiejskie podwórko“ wygl. p. Stanisław Knauff.
- 19.35. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.40. „O nowoczesnych hieroglifach“ wygl. dr. M. Mesuse.
- 19.40. Komunikat meteorologiczny.
- 20.00. Prasowy Dziennik Radiowy.
- 22.10. Komunikat sportowy.
- 20.15. Kone. rt symfoniczny z Filharmonji Warsz. w wyk. ork. filharmonicznej pod dyr. G. Fittelberga, i Al. Bręsiński (tenor.)
- W przerwie Dodatek do Pras. Dzien. Radiowego.
- 22.35. Komunikaty z Warszawy.
- 22.45. Odczytanie programu na dzień nast.
- 22.50. Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Czas odnowić przedpłatę!

OGŁOSZENIA



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA P.W.M. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘZ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92

Za gotówkę! — Na raty!

Meble, tapicerowane otomany, kanapki, łóżka składane i dziecięce, wkłady, siatki, poduszki wiosenne i z trawy morskiej, chodniki, portjery, kołdry, firanki i wszelkie urządzenia dekoracyjne poleca najtaniej

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWOW, PL. HALICKI 7 tel. 31-50.
Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaż elektr. epilacja i t. p.



Tabletki od bólu głowy dla dorosłych

„KOGUTEK-MIGRENO-NEVROSIN“

usuwa najporeczywszy ból głowy. Żądać we wszystkich aptekach oryginalnych tabletek „KOGUTEK“ Gaseckiego z Warszawy. W pudełku 20 tabletek. 239

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUŹNIEWICZ bandażysta-ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaże przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 634

Inserujcie w Dzienniku Ludowym!

KUPNO I SPRZEDAŻ

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, beriaze buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów**. Wronowska 4. Tel. 59-38. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

UWAGA. FIRMA STEIN, LYCZAKOWSKA 6. Już nadeszły modele zimowe damskie i męskie, płaszcze damskie z prawdziwymi krymami i tchórzami. Płaszcze męskie, pelta i futra. Na bardzo dogodne raty. Ceny bardzo niskie. Śliczne ubrania i do miary. Taniej niż wszędzie. 671

MEBLE I SPRZĘT

MEBLE wszelkiego rodzaju, oraz wielki wybór łóżek metalowych i dziecięcych po cenach fabrycznych za gotówkę i na dogodnych warunkach poleca **STEIN** i Ska, Lwów, ul. Kazimierzowska 28. Telef. 64-13. 514

ANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 182

Wolne i poszukiwane posady

KOWAL, do wszelkich robót kowalskich, kucia koni i mechanik do wszystkich maszyn rolniczych, mogący się wykazać 20 letnią praktyką, poszukuje posady do majątku, na ordynację lub do fabryki najchętniej w Małopolsce, Łaskawe zgłoszenia: W. Wisniewski u Widołaka, Tarnawka, Borysław. 3x

UCZCIWA KOBIETA poszukuje prania i sprzątania, ul. Supińskiego 10, u dozorcy.

DOZORCÓWKI poszukuje Włodzimierz Felm. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera.“

NAPRAWIA I PRZERABIA NAJTANIEJ bieliznę męską, damską i dziecięcą, jak też ubranka dziecięce, Łaskawe zgłoszenia pod „Bezrobotna“ Lwów, Kleparów ulica Strażacka Nr. 3 u pani Kozakowej.

RÓŻNE

DAM MIESZKANIE, śniadanie i kolację, ewentualnie dopłatę za posługę osobie czystej i uczciwej. Zgłoszenia — Góra Kadecka, 1 blok, 7 brama, 11 drzwi.

ZA 2 ZŁ. PRZERABIA i odnawia kapelusze męskie i damskie na najnowsze fasony. J. Schapira, Rynek 17. Uwaga: biały sklep, Telef. 16-47. 670

DLA BEZROBOTNYCH. Golenie 30 gr., strzyżenie 70 damskie strzyżenie 75 damskie ondulowanie 50 gr., tylko w zakładzie fryzjerskim Hirschmana, Sykstuska 62.

Jeszcze o następstwach spadku funta.

Nagły i nieoczekiwany spadek najmocniejszej waluty, funta angielskiego, należy do wydarzeń, które mogą w całym świecie wywrzeć niezwykle skutki. Przedewszystkiem w Anglii na spadku funta stracił rentjer angielski, który otrzymuje wskutek tego swoje wierzytelności w tej samej kwocie — mimo, że funt stracił na wartości co najmniej o 25 procent. Państwo angielskie i przemysł zyskuje, bo spłaca swe długi w funtach o mniejszej wartości. W podobnym położeniu, jak rentjerzy są robotnicy i urzędnicy angielscy, którzy dostają temsamem pobory o 15 proc. mniejsze. Naogół klasa przedsiębiorców przemysłowych zyskała na spadku waluty, kosztem rentjerów i robotników.

Koszta produkcji, licząc w funtach, są te same, ale jeśli obliczymy je w dolarach czy funtach, to zobaczymy, że spadły one znowu kosztem wierzycieli, drobnych rentjerów i robotników. W ten sposób

zmieniły się stosunki konkurencyjne między przemysłem angielskim a przemysłami innych krajów

na korzyść tego pierwszego, gdyż spadek funta działać będzie jak najlepsza ochrona celna na rynku angielskim, a jako premia dla eksporterów angielskich na rynkach innych krajów. Temsamem wzrosnie bezrobocie w tychże państwach, głównie w przemyśle Francji i Niemczech przy równoczesnym spadku bezrobocia w Anglii.

Wywrze to bezwzględnie wpływ na światowy handel zboża, wełny, bawełny, cukru, gumy, który do tej pory był finansowany przez banki angielskie. Należy liczyć się

z zaostreniem kryzysu gospodarczego i wzrostem kryzysu kredytowego,

gdyż wierzyciele po ostatnim spadku funta, nie zechcą lokować swych kapitałów w innych krajach, skoro tak, zdawałoby się, nienaruszalna waluta jak funt mogła zawieść. Tem samem złoto będzie w zwiększonej mierze gromadzić się bezużytecznie w Ameryce, Francji, Szwajcarii i Holandji, a reszta świata będzie cierpieć na brak kredytu. Taka dalsza ucieczka złota wywoła dalszy wzrost międzynarodowego kryzysu i dalsze sprzeczności między kredytem a konsumpcją.

Liczyć się należy

z załamaniem walut w większości państw

i to przedewszystkiem tych, z których złoto ucieka, wobec czego produkcja ich pozbawiona jest potrzebnych kapitałów. Podczas gdy przed wojną kapitały Ameryki lokowane były zagranicą dla uruchomienia tam nowych gałęzi produkcji, dziś złoto leży bezprodukcyjnie w skarbcach

Stomatolog dentysta

Dr. Hugo Dattner

ordynuje obecnie

ul. Piłsudskiego 8/II

godz. ord. 9—11, 3—6.

676

Szkoła w Hiszpanji.

Jednym z najważniejszych zadań nowego rządu republikańskiego w Hiszpanji jest rozbudowa szkolnictwa w duchu nowoczesnym. — Dotychczasowe bowiem szkolnictwo hiszpańskie jest jednym z najbardziej zacofanych w całej Europie. — W Madrycie np. ponad 45.000 dzieci w wieku szkolnym nie pobiera nauki. Liczba szkół w Hiszpanji wynosi około 30.000, a powinno ich być najmniej 50.000. Wielka część ludności nie umie ani czytać ani pisać; w prowincjach rolniczych według ostatniej statystyki jest 60 proc. męskich a 75 proc. żeńskich analfabetów. Marne opłacanie sił nauczycielskich odpowiada poziomowi szkolnictwa. Według dotychczasowego ustawodawstwa (z czasów monarchji) ma kler decydujący wpływ na nauczanie, oparty na konkordacie z roku 1851.

Republika — u kołyski której stały pochodnie, podpalające klasztory Jezuitów jako symbol rozgoryczenia z powodu wielowiekowego ucisku — będzie miała na tem polu wielkie kulturalne zadanie do spełnienia. Podobno republikański minister oświaty Domingo ma zamiar szkolnictwo ludowe zorganizować na wzór Wiednia.

banków Ameryki, Francji, Holandji i Szwajcarii.

Jeśli rządy państw bogatych w zrozumieniu groźnej sytuacji nie przystąpią do międzynarodowej intensywniej pomocy kredytowej,

to spodziewać się należy nowego, ciężkiego w skutkach okresu zaostrenia kryzysu przemysłowego i rolniczego, okresu dewaluacji pieniądza i dalszej nędzy szerokich mas ludowych.

Tego rodzaju katastrofa musi wywołać socjalne i polityczne skutki. Spadek wartości pieniądza był od czasów rewolucji angielskiej w 17 wieku do współczesnych czynników ożywczym przewrotów społecznych i obecnie może stać się gwoździem do trumny kapitalizmu.

Zamach rewolwerowy na wicedyrektora kolei w Warszawie.

W gmachu warszawskiej dyrekcji kolei wczoraj po południu, rozegrał się epilog dramatu małżeńskiego którego tłem są dawne porachunki osobiste, między wiceprezesem warszawskiej dyrekcji kolei, inż. Edwardem Zienkiewiczem, i 50 letnim Stefanem Poniatowskim, właścicielem folwarku „Łachówka“ (gm. Waciszki p. Szczuczynski, woj. Nowogródzkie).

Poniatowski był przed kilku laty urzędnikiem skarbowym w Sarnach. Zona jego bawiła w Warszawie, gdzie poznała się z inż. Zienkiewiczem, ówczesnym dyrektorem ruchu, na Dworcu Głównym w Warszawie.

Pożycie małżonków Poniatowskich nie było szczęśliwe, to też oboje się rozwiedli a po upływie pewnego czasu, w okresie wojny, pani P. wyszła powtórnie za mąż za inż. Zienkiewicza który otrzymał nominację na wicedyrektora prezydium warszawskiej kolei państw.

Od chwili rozłąki, były małżonki P. zapalały zemstą do inż. Z. Chcąc się zemścić za odebranie mu żony, Poniatowski po raz pierwszy usiłował dokonać zamachu na inż. Z. w r. 1924 co mu się nie udało.

Od tego czasu Poniatowski więcej się nie pokazywał. Tymczasem wczoraj w kancelarii war-

szawskiej dyrekcji kol. zjawił się nieznany pan podający się za inż. Lewickiego.

Przybyły wręczył kartę wizytową woźnemu, prosząc o zameldowanie wiceprezesa Zienkiewiczowi. Inż. Z. nie podejrzewając żadnego podstępny przyjął interesanta. Gdy ten przestąpił próg gabinetu, Z. zaskoczony zjawieniem się Poniatowskiego, podniósł się z miejsca. Zostali sami.

W tej chwili P. dobył rewolweru i dał strzał. Kula świsnęła koło ucha wiceprezesa Z. i utkwiła za biurkiem w ścianie.

Nastąpił z kolei drugi strzał. I tym razem kula znów ominęła inż. Z., który nachylił się, zasłaniając się stołkiem.

Poniatowski strzelił po raz trzeci, lecz i tym razem nie ugodził w wiceprezesa. Kula zaś ugrzęzła w stoliku. Inż. Z. wyszedł bez szwanku.

Tymczasem strzały zwały się dobiegające. Ci ostatni wkroczyli do gabinetu i zobaczywszy rzeźmonego inż. L. szykującego się do dalszych strzałów, wytrącili mu brzoinę i równocześnie ubezwładnili go.

Sprawę usłowanego zabójstwa osadzono w raeszcie.

—o—

Były minister Chjeno-Piasta, mężem zaufania rządu sanacji.

Wielkie narady naftowe we Lwowie.

Dnia 26 z. m. toczyły się w Izbi handlowo-przemysłowej we Lwowie narady nad organizacją przemysłu naftowego. Narady te prowadził z przedstawicielami Kraj. Tow. Naftowego b. minister Chjeno-Piasta p. Marjan Szydłowski, do niedawna czynny członek stronnictwa Piast, oraz mąż zaufania baronów węglowych, a obecnie mąż zaufania ministerstwa Przemysłu i Handlu w gabinecie p. Prystora. Pan Szydłowski należy do współwłaścicieli takich rafinerji, które biorą od kartelu rafinerów wyso-

kie opłaty za to, że ich rafinerje stoją nieczynne, a robotnicy chodzą bez pracy. Musimy zauważyć, że dopóki nie wyjdzie ustawa nakładająca cugle na skartelowanych kapitalistów, wszelkie próby tworzenia małych czy dużych karteli zawsze są skierowane przeciwko konsumentom. Złożony w swoim czasie wniosek ustawy kartelowej w Sejmie przez tow. Hermana Diamanda, został przez lewiciarzyków spalwiony, a kartel bezkarnie uprawia swoją rozbójniczą gospodarkę w stosunku do konsumentów.

Maszynista zapobiegł katastrofie kolejowej.

CZESTOCHOWA. 1. paźdz. (Pat.) Maszynista międzynarodowego pociągu kurierskiego Nr. 202 jadącego w kierunku Warszawy, w dniu dzisiejszym na 102 km. w pobliżu Kłomnicy odczuł silny wstrząs i skonstatował, że przednia część lokomotywy uległa wykołaceniu. Nie tracąc ani chwili czasu zahamował on pociąg, zapobiegając wykołaceniu i stoczeniu się jego

go z nasypu.

Na miejscu wypadku nie stwierdzono śladu rozkręcenia szyn.

Specjalna komisja wysłana z Warszawy, orsz władze kolejowe z Częstochowy, prowadzą dochodzenia, celem ustalenia przyczyny wykołacenja się lokomotywy.

Przerwa w ruchu trwała około 2 godzin.

7 osób splonęło w czasie snu.

TORUŃ. 1. paźdz. (Pat.) W nocy z 29 na 30. września wybuchł pożar w oberży Ludwika Ostrowskiego w Kiełpinach. Pożar pociągnął za sobą oprócz strat materialnych w kwocie ok. 15.000 zł. i ofiary w ludziach. W czasie snu, splonęli lokator budynku Rilkel Władysław, ie-

go żona i trzy córki. Ponadto splonęli zwłoki trzytygodniowego syna Rilkele, który zmarł przed eddwoma dniami. Również poniósł śmierć drugi lokator oberży Domżański Teofil. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono. Dochodzenie w toku.

Epidemia samobójstw we Lwowie.

W dniu wczorajszym zanotowano trzy wypadki zamachów samobójczych, popełnionych przez kobiety. I tak 17-letnia Tekla Muszej, służąca bez zajęcia i miesząca zamieszkania wczoraj popołudniu w bramie realności przy ul. Bema 14 w zamiarze samobójczym napiła się lysolu. — Wezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pozostawiło ją w opiece mieszkańców tej kamienicy.

W kilka godzin później wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Gródecką 48, gdzie jakaś młoda dziewczyna w zamiarze samobójczym zażyła jodyny. Okazało się, że desperatką jest Muszejówna, która z chłopskim uporem postanowiła odebrać sobie życie. Tym razem Pogotowie rat. odwiezło ją do szpitala powszechnego.

Na tle zawiedzionej miłości usiłowała wczoraj w godzinach wieczornych ode-

brać sobie życie 21-letnia Anna Adamów, na, służąca zam. przy ul. Bernsteina 14, która w tym celu zamknęła drzwi kuchenne, otworzyła kurek kuchennej gazowej. W samą porę zauważono jej zamiar i przeszkodzono. Gdy Pogotowie ratunkowe przybyło, zastało ją w stanie nieprzytomnym i w groźnym stanie odwiezło ją do szpitala powszechnego.

Trzeci wreszcie wypadek zamachu samobójczego wydarzył się na Zniesieniu, gdzie zam. przy ul. Równej 11 Julja Bandura, żona rzeźnika, wypila wczoraj wieczorem w celach samobójczych pół szklanki spirytusu skażonego. Jak się okazało, przyczyną tego desperackiego kroku były niesnaski z właścicielem realności na tle niepłacenia czynszu. Desperatkę odwieziono do szpitala powszechnego.

—o—

Sprawa o opór władzy w Chodzieży

Sąd Okręgowy skazał trzech naszych towarzyszy, siedmiu uniewinnił.

WARSZAWA. 1. października. (tel. wł.) — W czerwcu miała się odbyć w poznańskim sądzie okręgowym rozprawa przeciwko tow. Janowi Łuczakowi i 10 innym robotnikom z Chodzieży, oskarżonym o stawianie czynnego oporu policji podczas wiecu przedwyborczego urządzonego przez BB. w dniu 14. września 1930 roku.

Rozprawa nie odbyła się, gdyż oskarżeni będący wszyscy bezrobotnymi, zwrócili się do Sądu okręgowego z prośbą.

o zaarrestowanie ich i sprowadzenie na rozprawę pod przymusem,

czyli na koszt rządowy, ponieważ nie posiadają wcale środków na przyjazd do Poznania.

Sąd okręgowy sprawę odroczył i w następnym terminie wyznaczył ją w Chodzieży.

W dniu 28. września sprawę sąd okręgowy rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Chodzieży.

Jak wynikało z aktu oskarżenia na wiecu, zwołanym przez BB. w dniu 14. września z. r. tow. Łuczak przerywał mowcom „sanacyjnym“ okrzykami. Okrzyki te nie podobały się komendantowi policji znajdującemu się na sali który kazał funkcjonariuszom policji wyprowadzić tow. Łuczaka z sali Szereg towarzyszy zaczął protestować przeciwko temu, a niektórzy usiłowali nawet wyrwać tow. Łuczaka z rąk policji. Zaczął się hałas. W rezultacie 10 osób aresztowano.

Sąd okręgowy skazał tow. Łuczaka na 1 miesiąc więzienia tow. Józefa Spączkę i tow. Stanisława Bunalskiego na 2 tygodnie więzienia z zawieszeniem kary. Wszystkim trzem na 3 lata.

Pozostałych oskarżonych tow.: Radzkiego Kramreja Wiśniewskiego Kaseja Czernego i dwu braci Kotkowskich sąd uniewinnił.

Obronę wnosil przybyły z Warszawy adw. tow. Honigwill.

Posiedzenie pełnego Komitetu Kl. Zw. Zaw. dla bezrobotnych

odbędzie się w piątek, dnia 2 października br. w lokalu przy ul. Rutowskiego l. 23 o godzinie 7-mej wieczorem.

Na porządku dziennym sprawozdanie z dotychczasowej akcji.

PREZYDJUM KOMITETU DLA BEZROBOTNYCH.

Bezrobocie światowe.

Międzynarodowe Biuro Pracy wydało ostatnio sprawozdanie o położeniu na międzynarodowym rynku pracy, dotyczące miesiąca lipca. Wprawdzie bezrobocie w lipcu nie przybrało w sposób zbyt wielki, jednak nie można zaobserwować jakiegokolwiek poprawy na rynku pracy. W stosunku do roku poprzedniego liczba bezrobotnych znacznie wzrosła.

O stanie rynku pracy w porównaniu z rokiem poprzednim świadcza następujące cyfry:

Kraj:	lipiec 1931	lipiec 1930
Włochy	870.300	327.000
Irlandja	28.700	26.000
Lotwa	6.390	3.680
Norwegja	37.000	24.000
Polska	330.200	240.000
Szwajcarya	16.000	8.800
Węgry	28.100	21.000
Stany Zjedn.	6.300.000	—
Australia	113.600	63.000
Belgia	70.400	13.700
Dania	70.400	13.700
Niemcy	4.100.000	2.841.000
Gdańsk	24.000	18.309
Francja	41.000	1.119
Finlandja	48.400	7.820
Wielka Brytania	2.507.000	736.900

W holenderskich Indiach z początkiem tego roku zwolniono 6 proc. urzędników zajętych w przemyśle i handlu. Również między krajowcami panuje wielkie bezrobocie. W Jugosławii zarejestrowano z początkiem maja br. 11.400 bezrobotnych. W Holandji na początku maja było 118.500 mężczyzn poszukujących pracy, oraz 10.000 kobiet. W Kanadzie z pośród ogółnej liczby członków związków zawodowych jest 14,9 proc. bezrobotnych, przy 9 proc. w roku zeszłym. Nowa Zelandja wykazuje 37.500 poszukujących pracy. Amerykańskie związki zawodowe donoszą, że w maju br. 25 proc. ich członków nie posiadało pracy, wobec 20 proc. w maju 1930 r.

Tantjemy na rzecz bezrobotnych.

WARSZAWA. 1. 10. (tel. wł.). Z Katowic donoszą: Dzisiejsza prasa niemiecka na Śląsku donosi, że członkowie zarządu katowickiej spółki akcyjnej i tj. hut Królewskiej i Laury, wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej zrezygnowali z tantjem i z 20 proc. uposażeń od dnia 1 października br., a ponadto postanowili 5 do 6 proc. swoich dochodów przekazać na rzecz bezrobotnych. W ślad za tem wyżsi urzędnicy tych przedsiębiorstw przyłączyli się do tej akcji z tem, że potrącone im 20 proc. oddane zostaną na akcję pomocy bezrobotnym.

Lekars'twa dla bezrobotnych.

Na posiedzeniu sekcji I. uchwalono zgodnie z wnioskiem magistratu przyjąć z pomocą bezrobotnym nigdzie nieubezpieczonym w formie leków do wysokości 2.000 zł. do czasu dopóki nie rozpocznie się praca komitetu pomocy bezrobotnym.

NA POSIEDZENIU sekcji III. odbył się pod przewodnictwem inż. Matkego uchwalono wybudować zbiornik na wodę na Żelaznej Wodzie oraz wpuścić do kanału rynny gmachu ratuszowego.

—o—

Kronika.

Lwów, 1 października 1931.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek o 7.30 „Kiedy wrócisz”.
Piątek o 7.30 „I co z takim robieć”.
Sobota o 3.30 „I co z takim robieć”.
Sobota o 7.30 „Kiedy wrócisz”.
Niedziela o 3.30 „I co z takim robieć”.
Niedziela o 7.30 „Kiedy wrócisz”.
Poniedziałek o 7.30 „Kiedy wrócisz”.
Wtorek o 7.30 „Kiedy wrócisz”.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI w przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar „Fireyk w załotach” a zaraz po nim „Moralność Pani Dulskiej”. Obie te komedie grane będą naprzemiennie.

KRADZIEŻE. Tadeusz Grzyb, zam. ul. Teatynska 11 doniósł policji że zapomocą dobrego klucza dostano się do jego mieszkania, skąd skradziono 1 palto wartości 250 zł., oraz na szkodę jego kolegi tam zamieszkałego Feliksa Słobockiego 1 futro wartości 500 zł.

Niewysledzony sprawca, z ganku realności przy ul. Asnyka 4, skradł większą ilość bielizny wartości 1000 zł. na szkodę Izidora Machała.

WŁAMANIA. Dotychczas niewysledzeni sprawcy onegdaj w nocy po uprzednim wylamaniu krat od okna i oderwaniu klódek od drzwi wejściowych włamali się do wytwórni kosmetycznej „Brazay” na Zniesieniu ul. Żółkiewska 3. skąd skradli 1 maszynę do pisania Underwood Nr. 352.326 oraz ubranie męskie łącznej wartości 750 zł.

Do mieszkania Marijana Kokurewicza, zam. ul. Wójcicha 4, włamali się nieznani sprawcy i skradli większą ilość garderoby wartości 2063 zł.

PRZYTRZYMANO Władysława Deresta, zam. Jakóba Hermana 28, za kradzież plachty nieprzemakalnej wartości 80 złotych na szkodę Majera Finkla, ul. Żółkiewska 16. Fedkę Romanowską bez zajęcia, i miejsca zamieszkania za kradzież skóry z dzika, i maszynki do prania bielizny, wartości 15 zł. na szkodę Stefani Pawlik, zam. ul. Żółkiewska 157. — FedaaPnikę, zam. na Kleparowie, za kradzież garderoby, wartości 180 zł. na szkodę Marii Markowskiej zam. ul. Sykstuska 36.

Przytrzymano również W. Plutę i N. Weidmana obaj bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież kieszonkową, Józefa Plekana zam. ul. Słotjana 8, na Zniesieniu za kradzież, Wolfa Mechmeda, zam. w Krzemieniu za oszustwo.

SPOTKAŁY SIĘ dwie sąsiadki na schodach domu przy ul. Gródeckiej 131, a wynikiem tego spotkania było, że Wacław Zuzanna straciła Marię Barylską, wskutek czego pani Maria doznała potłuczenia.

POBIECIE. Rutkówna Maria, zam. ul. Wronowskiego 10, zgłosiła w policji że wczoraj pobita została przez Leona Ansteina, dzierżawcę bufetu na Targach Wschodnich.

Bronisław Wagner, zam. Błonie Janowski, doniósł że jego lokator Michał Patynek pobił go łaską, zadając mu kilka ran.

POKASANIE. Pies p. Mikosińskiego zam. Mączna 22, pokąsał Teofila Hausmana, tamże zam.

P. Anna Wróbel, ul. Ossolińskich 10 doniosła policji, iż Stefan Troop, urzędnik Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków, zam. Zniesienie 401 pobił ją łaską po ręce tak, iż pękła jej kość poniżej łokcia u lewej ręki.

Bomby w magazynie kolejowym

GRAZ, 1. października. We środę znaleziono w miejscowości Rontenmann na dworcu w składzie drzewa 20 ukrytych bomb. Materiał wybuchowy jest tego samego pochodzenia, który był użyty do bomb, celem dokonania zamachów na pociągi w Niemczech i Jugosławii.

Wykrycie tych bomb wywołało na mieszkańcach miasteczka wielkie wrażenie. Przypuszczają powszechnie, że planowany był zamach na pociąg austriacki.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Narzeczona z loterii”.
CASINO: „Zew ciała” z Ramonem Navarro
CHIMERA: „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni”.

COLOSSEUM: Nieczynny.
GRAZYNA: „Neapol, śpiwające miasto” z J. Klepura.

KOPERNIK: „Wesoly porucznik” w roli gł. Maurice Chevalier.

LEW: „Dziestwość z Pawlaka”.

LUNA: „Atak Zeppelinów na Londyn” (Podcięte skrzydła).

MARYSIENKA: „Wesoly porucznik” w r. g. Maurice Chevalier.

MIRAZ: „Hrabina Paryża”.

OAZA: „Król żebraków”.

PALACE: „Dawid Golde” i najnowsze tygodniki Foka.

PAN: „Monte Carlo”, Ernst Lubicz i Janette Macdonald.

PASAZ: Hot Gibson „Kazająca dłoń”.

PROMIEN: Flirt z nieboszczykiem”.

SŁONCE: „Pod banderą miłości” oraz 2-akt. komedia.

STYLOWY: „Student z Pragi”.

UCIECHA: „Pat i aPtachon w opałach” oraz „Kobieta, która pragnie grzechu”.

—o—

Komunikaty.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w środę, dnia 30. września o godzinie 7-mej wieczór, w lokalu przy ul. Rutowskiego 1. 23. II. p.

—o—

Tępienie szczurów, czy podatek szczurzy?

Przed uchwaleniem przez Sejm różnych nowych podatków przystąpił już Magistrat lwowski do ściągania nowego podatku, tj. opłat za zwalczanie szczurów. Wynoszą one: od domów parterowych 3—5 zł., od kamienic 1-piętrowych 10 zł., od większych 20 zł., od niektórych zakładów znacznie więcej.

Bezwątpienia walka ze szczurami jest bardzo ważnym zagadnieniem społecznym, jednak jak uczyć doświadczenia, w szeregu miast dalszych i bliższych w wielu wypadkach przynosi skutek tylko dla handlarzy trutkami oraz ich przyjaciół. W Łodzi i Warszawie o wojnie ze szczurami opowiadają już w kabaretach dowcipy, a u nas w Małopolsce w niektórych miastach, jak Żydaczów, Śniatyn, Skole, Stanisławów, Przemyśl nie dała ona spodziewanego zwycięstwa.

We Lwowie, jak zapowiedziano, walkę szczurów wypowiedziała Laboratorium chemiczne „Serovac” przy pomocy tyfusu szczurzego. Metoda ta posiada jednak tę właściwość, że jak Magistrat zapowiedział, wyniki jej dadzą się stwierdzić dopiero za kilka miesięcy (!), czyli — odpowiada ona doskonale epoce weksli długoterminowych.

Koszt wojny szczurzej obliczył Magistrat dość suto. Bo, jak z ulotek firmy „Serovac” wynika, trutka jej wywołują-

ca tyfus szczurzy powinna być wykładana tylko w niektórych domach a zaraza sama roznosi się dalej. Dotychczas koszt wszędzie wynosił najwyżej 8 zł., a w małych domach nawet 1 zł., tylko Lwów pozwala sobie na większe „koszta wojenne”.

Zauważono również, że funkcjonariusze magistracy spełniają swoje zadanie dość nieumiejętnie, nie pytają całkiem o faktyczną ilość szczurów w poszczególnych domach, co powoduje zrozumiałe opór wielu właścicieli w składaniu opłaty, bo jakże zmusić kogoś do zwalczania wroga, którego w piwnicy niema. Żadne chyba rozporządzenie takiego obowiązku nałożyć nie może i powtórzy się zapewne we Lwowie ta historia, jak w niektórych innych miastach, gdzie do dzisiaj sprawa ściągania kontrybucji szczurzej nie jest skończona. Zdaje się, że największe doświadczenie w sprawach szczurowych okazała Warszawa, gdzie każdy właściciel domu stosownie do potrzeby, zakupuje do rozłożenia trucizny w aptekach. Według cen, 1 litr Ratyny za 20 zł., wystarczyłoby do zarażenia szczurów w 20 domach, a więc koszt jej nie przekroczyłoby 1 zł.

Tem intratnem przedsiębiorstwem „tępienia szczurów” trzeba będzie zająć się specjalnie. Zrobimy to w stosownej chwili.

—oo—

Walka policji z włamywaczem na Zniesieniu.

Ubiegłej nocy około godz. 21, przod. Wanke patrolując na ul. Towarowej na Zniesieniu, spotkał trzech osobników, którzy na widok jego poczęli uciekać. Między uciekającymi przod. Wanke rozpoznał znanego mu złodzieja mieszkającego Tomaszewskiego Mieczysława, wobec czego poczęł ich ścigać, lecz ci zbiegli. Ścigający udał się do mieszkania Tomaszewskiego gdzie znalazł 1 worek, zawierający różne ubrania i trzewików, pochodzących z kradzieży jakiejś.

Na tle konkurencji wśród lekarzy.

Przed sędzią Mazurkiewiczem, odbyła się wczoraj charakterystyczna rozprawa.

W Rudkach obok Lwowa praktykują dwaj lekarze: dr. Kazimierz Flis i dr. Edmund Teicher. Na tle wizyty u pacjenta wyłonił się konflikt, w wyniku którego dr. Flis skierował do Izby lekarskiej doniesienie, przeciw dr. T. Z doniesienia tego wynikało, że żydzi wyłapują z fur chłopskich pacjentów i pośrednio kwestionowana była etyka lekarska dra Teichera. TEPIŁOG rozegrał się przed sądem. W dniu wczorajszym sędzia Mazurkiewicz zamknął rozprawę stwierdzając że zaofiarowany dowód prawdy się nie udał, wobec czego dra Flisa, skazano za obrazę czci na 10 dni aresztu z zamianą na 200 zł. grzywny.

Osk. adw. dr. Klinghofer, bronił adw. dr. Janiszewski.

Miał swoich zaprzysiężonych świadków.

P. Emil Schapira został ostatnio aresztowany pod zarzutem nakłaniania świadków do fałszywych zeznań.

Prowadząc liczącą ilość procesów powoływał się stale na dwóch świadków Markusa Esenberga i Jakóba Schoenhoffera zamieszkałych pod Lwowem.

Ostatnio przeciwko Schapirze wpłynęły liczne doniesienia karne, o namawianie świadków do fałszywych zeznań, wobec czego aresztowano obu, wyżej wymienionych jego przyjaciół.

Kłusownicy oskarżeni o morderstwo.

Jak swego czasu donieśliśmy, w lesie pod Kopyczyńcami, przed kilku miesiącami został zamordowany młody Emil Baworowski, przyszyły ordynat dóbr kopyczyńskich. Pod zarzutem popełnienia tego morderstwa zostali ujęci trzej kłusownicy Sieniuta, Stecyk, i Puk, przeciw którym odbędzie się w Czortkowie dnia 7. b. m. rozprawa przed trybunałem przysięgłych.

Rozmowy na rachunek pana mecenasa.

P. Izak Schwam, zam. przy ul. Kopernika 29 a, od czasu do czasu korzystał z maszyny do pisania w kancelarii adw. dr. Fryderyka Mendrychowicza, zam. pl. Mariacki 10. Pod nieobecność dr. Mendrychowicza p. Schwam zamawiał na jego rachunek rozmowy telefoniczne z Łodzią, Krakowem i Warszawą, w związku z czem, p. Mendrychowiczowi przedłożono obecnie rachunek na sumę 120 zł. Wobec tego że p. Schwam odmówił wyrównania tego rachunku sprawa została przekazana prokursturze.

Bakterje - pasorzyty w walce z rakiem.

Ślasy lekarskie całego świata, wypowiedziały nieubłaganą wojnę straszliwej chorobie raka. Przyszli dobroczyńcy ludzkości zamknęli w laboratorjach pracując bezustannie nad wykryciem bakterii tej plagi ludzkości. Coraz to przedostają się notatki do prasy, o wynikach prób czynionych w tym kierunku. Ale dotychczas nie znaleziono skutecznego środka. Natomiast słyszy się częściej, że ten lub ów wielki uczoney oddał życie za chęć użycia niedoła ludzkiej.

Ostatnio znów mamy do zanotowania fakt, ale tym razem pocieszający. Znany niemiecki biolog dr. Domgack zaobserwował, że na opuszonych przez raka organach znajdują się zawsze bakterje pasorzytne, które odżywiają się schorzałymi komórkami. Spostrzeżeniem tem, dr. Domgack zainicjował się specjalnie i postanowił podjąć tożyciową walkę z rakiem.

Wyszedł on mianowicie z założenia, że jeżeli owe pasorzytne bakterje będzie się sztucznie hodować, odżywiające je wyłącznie rakowatymi komórkami, wówczas w potomstwie tych bakterii wzrosną infekcje do tego rodzaju pokarmu. Doświadczenie swoje uczoney niemiecki przeprowadzał na myszach i doszedł do świetnych rezultatów. Bakterje wychodowane na schorzałych komórkach rakowatych myszy, wprowadzone następnie przez zastrzyknięcie w żyły chorego organizmu myszy, rzuciły się na organy opalone przez raka. Z kolei dr. Domgack powtórzył doświadczenie swoje z kołami i psami, osiągając również doskonałe rezultaty.

Rzecz prosta, że dopóki doświadczenia dr. Domgacka nie będą sprawdzone, że na organizmie ludzkim, nie można jeszcze wyciągnąć z nich wniosków, któreby dały podstawę do twierdzenia, że nauka uzyskała już niezawodnie metody leczenia tej groźnej choroby.

Tajemnica kawiarni.

W luksusowej dzielnicy Nowego Yorku przy słynnej V. Avenue, znajduje się popularna kawiarnia „New World” której właścicielem jest inwalida z czasów wojny światowej Jack I. Thompson. Zamiast obu nóg Thompson posiada dwie protezy, któremi nauczył się posługiwać nie gorzej od naturalnych kończyn.

Policja prohibicyjna od dłuższego czasu interesowała się wspomnianym lokalem, a to z powodu często spotykanych tam osób z najgorszego towarzystwa nowatorskiego zdradających wyraźne objawy silnego podniecenia pod wpływem alkoholu. Przeprowadzane dość często rewizje nie dawały żadnego rezultatu. Wreszcie policja postanowiła zająć w podejrzanym lokalu stały posterunek obserwacyjny.

I oto dnia pewnego zdarzył się przypadek, że cała sprawa stała się nagle jasna.

Nowo przyjęty kelner, jak widać nie dość jeszcze wprawy w swą sztukę, niosąc tacę przeładowaną talerzami i półmiskami potknął się i cały ciężar swój opuścił na szorstkie nogi, nadbiegającego na pomoc inwalidy. Jakże było jednak zdziwienie patrzących na tę scenę, kiedy ujrżeli, że zamiast krwi, sączy się z jednej protezy płyn koloru żółtego z drugiej zaś koloru brunatnego. Jedynie agent policyjny, który obserwował lokal, nie zdziwił się wcale, i podszedłszy do miejsca wypadku stwierdził niezbicie, że płynem zielonym jest „pipermint” zaś brunatnym „whisky”.

Humor.

DOBRY INTERES.
6-letnia pociecha, zwraca się do swojej matki:

— Mamusi! Zróbmy interes.
— Co ty za interes, chesz robić synuś?
— Pożycz mi 10 złotych, ale do ręki daj mi tylko pięć.
— No to co wtedy będzie?
— Co ma być? Wtedy ja będę robieć winien pięć złotych, i ty mnie też pięć złotych — no i to będziemy kwita.

OŻENIEK.
— Papo, ja się żenię. Ona jest biedna, ale ja będę z nią szczęśliwy.
— Durniu! Przypuśćmy nawet, że się żenisz, że jesteś szczęśliwy. No i co ty z tego masz?

— Czy postawienie nogi na szynie tramwajowej jest niebezpieczne? — pyta konduktora dama przybyła z dalekiej prowincji.
— Nie... chyba że pani drugą nogę oprze o druty, biegnące górą.

OGŁOSZENIA

Wstąp i przekonaj się, że u nas towar najlepszy, do-
godne spłaty ceny najniższe
MEBLODOM Lwów ul. Kollataja 5
telef. 97-06 w podwórzu 694

ludzi stało dziś pod oknami
firmy
Józef Verständig
Lwów, Jagiellońska 4.
gdzie odbywa się sprzedaż 2-ch okazjnych wagonów
porcelany.
Ceny niebywale niskie! 702

Prenumerujcie
Dziennik
Ludowy